

Ateista o zmartwychwstaniu Jezusa

3 kwietnia 2018

Kościół ma problem ze zmartwychwstaniem Jezusa. Przybywa chrześcijańskich teologów, którzy negują realność zmartwychwstania. Co gorsza, według sondażu w cud zmartwychwstania wierzy tylko 47 % Polaków. Natomiast władze Kościoła nadają zmartwychwstaniu najwyższą rangę. W wielu dokumentach kościelnych, także w katechizmie, powtarza się za św. Pawłem: „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1Kor 15,14). Hierarchowie i księża mówią wręcz, że bez wiary w zmartwychwstanie Jezusa nie ma chrześcijaństwa. A wierni, jak widać, są oporni.

Pojawia się pytanie, czy rozumny człowiek może dziś w zmartwychwstanie uwierzyć. Jak wynika z ewangelii, nawet wśród pierwszych chrześcijan nie brakowało niedowiarków. Nie bez powodu św. Paweł w liście do wiernych w Koryncie pytał około 50-60 roku nowej ery: „dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania? Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał” (1Kor 15,12-13).

Od lat wzrasta zainteresowanie twórczością niemieckiego luterańskiego teologa Rudolpha Bultmanna (1884-1976). Głosił on ideę „demitologizacji chrześcijaństwa”, a za mity uznawał dziewicze poczęcie Jezusa, jego cielesne zmartwychwstanie, cuda opisane w ewangeliach itp. Dla protestanckich ortodoksów i Kościoła katolickiego jest to oczywiście nie do przyjęcia. Ale „Bultmannowska zaraza” zdaje się szerzyć. Przybywa chrześcijańskich teologów, którzy skłonni są uznać zmartwychwstanie za legendę, za ludową opowieść.

Nie tak dawno jeden z wielkich kardynałów katolickich Walter

Kasper, znany szeroko w Niemczech i Watykanie, został przez katolickich ortodoksów zaatakowany za nieuznawanie zmartwychwstania Jezusa, czyli za herezję. Kardynałowi Kasperowi zarzucono nie bez podstaw, że „od lat ma problem z naczelnym dogmatem wiary katolickiej jakim jest Zmartwychwstanie. (...) – „Pusty grób przedstawia sobą wieloznaczny fenomen, otwarty na różne interpretacje” – twierdzi kardynał, mówiąc o powstaniu z martwych Pana Jezusa”. Ortodoksyjny krytyk kardynała pyta: „A co z wiarą apostołów czy relacjami zapisanymi w Biblii? Według niemieckiego hierarchy są to „<wierzenia i świadectwa przekazane przez ludzi, którzy w nie wierzyli””. No właśnie, apostołowie wierzyli, ale nie jest pewne, czy Jezus rzeczywiście zmartwychwstał fizycznie.

„Świadectwa biblijne apostołów – piszą katolicy ortodoksi – są dla kard. Kaspera jedynie spotkaniem Chrystusa mającym naturę duchową, tak jak obecnie wierni spotykają się z Nim poprzez wiarę. Według hierarchy „<z gruntu fałszywy rodzaj twierdzenia, jakoby Pan Jezus był dotykany ich rękami oraz jadł przy stole wraz ze swymi uczniami, (...) prowadzi do ryzyka przyjęcia zbyt topornej wiary paschalnej>”” (link na końcu). Skłonność, by ignorować kościelne dogmaty, a za to przeżywać wiarę, wywraca do góry nogami Katechizm Kościoła Katolickiego i kościelną teologię. Jak widać, ciekawe problemy ma Kościół i wierni.

BAJKI CZAROWNE, BAJKI CUDOWNE

Nie można się dziwić, że relacje ewangelistów budzą sceptycyzm. Są jak bajki dla dzieci lub dla niezbyt roztargniętych dorosłych. Jezus mógł być jednym z nawiedzonych kaznodziejów, jakich wówczas i dziś nie brakuje. Mógł być skazany na śmierć i ukrzyżowany przez Rzymian okupujących Palestynę. Takie rzeczy tam się zdarzały. Ale nie ma podstaw, by człowiek rozumny wierzył w realność takich wydarzeń jak dziewicze poczęcie i zmartwychwstanie Jezusa. To są religijne fantazje, mity i urojenia. W artykule o narodzinach Jezusa

napisałem – posługując się swobodnie frazą z wiersza Juliana Tuwima – że są to „bajki czarowne, bajki cudowne.”

Przyjrzyjmy się nieco bliżej ewangelicznym opowieściom o zmartwychwstaniu, by posmakować uroczej bajkowej naiwności tych relacji.

ZMARTWYCHWSTANIE WEDŁUG MATEUSZA

W ewangelii czytamy, że ciało Jezusa złożono w komnacie wykutej w skale, a wejście przywalono wielkim głazem. Mateusz pisze, że na żądanie kapłanów żydowskich przy grobie wystawiono strażę rzymską oraz opieczętowano wejście, by nikt nie wykradł zwłok (inni ewangelici o strażach i opieczętowaniu nie wspominają).

Po co te zabezpieczenia? Jak pisze Mateusz, kapłani słyszeli, że Jezus zapowiadał swoje zmartwychwstanie. Obawiali się więc, że uczniowie Jezusa wykradną jego zwłoki i powiedzą ludowi: „Powstał z martwych” (Mt 27,62-66). Sprawie tej Mateusz poświęca sporo miejsca i wróć jeszcze do niej.

Co się działo trzeciego dnia po zamknięciu grobu Jezusa?

Ewangelista Mateusz pisze: „Po upływie szabatu o świcie ... przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób. A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg. Ze strachu przed nim zadrżeli strażnicy i stali się jakby umarli. Anioł zaś przemówił do niewiast: „Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. A idźcie szybko i powiedzcie Jego uczniom: Powstał z martwych i oto udaje się przed wami do Galilei. Tam Go ujrzycie”.” (Mt 28,1-7).

Afera korupcyjna: Ale to nie wszystko. Mateusz pisze, że kapłani przekupili strażników, by rozgłaszali, że uczniowie wykradli ciało Jezusa. W ewangelii czytamy: „niektórzy ze

straży przyszli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy i rzekli: <Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali. A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu>. Ci więc wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono. I tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami i trwa aż do dnia dzisiejszego” (Mt 28,11-15).

Wojna informacyjna: Wszystko wskazuje, że po ukrzyżowaniu Jezusa toczyła się swoista wojna informacyjna. Z jednej strony szerzyły się wieści, że grób jest pusty i Jezus zmartwychwstał. Z drugiej strony opowiadano, że to uczniowie wykradli zwłoki i kłamliwie rozgłaszają, że zmartwychwstał. Aby odeprzeć te oskarżenia, Mateusz mówi o wystawieniu i przekupieniu straży przez kapłanów. Być może wcześniej wersję taką rozgłaszali uczniowie i wyznawcy Jezusa.

ZMARTWYCHWSTANIE WEDŁUG JANA

Oto co pisze Jan (długie, ale warto przeczytać): „A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono”. Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu „(zgodnie z żydowskim zwyczajem zmarłych zawijano w płótna)”. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. (...) Maria Magdalena natomiast stała przed grobem płacząc. A kiedy tak

płakała, nachyliła się do grobu i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa – jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg. I rzekli do niej: „Niewiasto, czemu płaczesz” Odpowiedziała im: „Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono”. Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. Rzekł do niej Jezus: „Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?” Ona zaś sądząc, że to jest ogrodnik „(grób znajdował się w ogrodzie)”, „powiedziała do Niego: „Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go wezmę”. Jezus rzekł do niej: „Mario”. A ona obróciwszy się powiedziała do Niego po hebrajsku: „Rabbuni”, to znaczy: Nauczycielu! Rzekł do niej Jezus: „Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego”. Poszła Maria Magdalena oznajmiając uczniom: „Widziałam Pana i to mi powiedział”. (J 20).

Relacje Mateusza i Jana, a także dwóch pozostałych ewangelistów, różnią się w wielu szczegółach. Wskazuje to, że wśród wyznawców Jezusa krążyły różne opowieści, spisywane przez ewangelistów, oraz że ewangelisci puszczali wodze własnej fantazji, urozmaicali opis, dodawali dialogi, dokonywali selekcji.

W odróżnieniu od Mateusza, pozostali trzej ewangelisci nie wspominają o wystawieniu straży rzymskich, ani o trzęsieniu ziemi i aniele odsuwającym kamień. Kobiety zastają kamień już odsunięty.

Ewangelisci nie są zgodni co do tego, kto przyszedł do grobu i stwierdził, że grób jest pusty. Mateusz mówi o dwóch kobietach wymienionych z imienia, Marek o trzech. Łukasz pisze o kobietach nie wymieniając imion ani liczby. Według Jana do grobu przyszła Maria Magdalena oraz apostoł Piotr i jeden z młodszych uczniów Jezusa, a przy grobie pojawił się też zmartwychwstały Jezus.

Zawsze o zmartwychwstaniu informuje anioł lub tajemnicza postać (w domyśle anioł). Ma to chyba rozwiązać podejrzenia, że zwłoki zostały wykradzione.

SPOTKANIA ZE ZMARTWYCHWSTAŁYM

Opowieści o spotkaniach ze zmartwychwstałym Jezusem są jak bajki dla dorosłych, ale niezbyt mądrych. W ewangeliach jest kilkanaście takich scen, podam tylko fragmenty dwóch.

Łukasz, tak jak i pozostali ewangelisci, stara się pokazać, że Jezus rzeczywiście zmartwychwstał fizycznie, cieleśnie, a nie jako duch. Oto Jezus niespodziewanie pojawia się wśród apostołów: „Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: „Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam”. Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: „Macie tu coś do jedzenia?” Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i jadł wobec nich” (Łk 24,36-43).

A teraz fragment z ewangelii Jana. Apostołowie przez noc łowili ryby w jeziorze, ale nic nie złowili: „A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: „Dzieci, czy macie co na posiłek?” Odpowiedzieli Mu: „Nie”. On rzekł do nich: „Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie”. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. (...) A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: „Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili”. Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: „Chodźcie, posilcie się!” Żaden z uczniów nie odważył się

zadać Mu pytania: „Kto Ty jesteś?” bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im – podobnie i rybę. To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał” (J 21,4-14).

Ewangelię kończy Jan jak prawdziwy bajkopisarz: „Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które, gdyby je szczegółowo opisać, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by trzeba napisać” (J 21,25).

Trudno się dziwić, że wielu teologów chciałoby powyższe opowieści interpretować jako metafory, przenośnie, a nie dosłownie. Jest to jednak w kontekście Nowego Testamentu trudne. W opowieściach ewangelistów zmartwychwstanie Jezusa ma charakter cielesny. Również katechizm i oficjalne dokumenty kościelne mówią o zmartwychwstaniu rozumianym fizycznie. Ortodoksi podkreślają, że w Kościele obowiązuje dogmat o cielesnym zmartwychwstaniu Jezusa.

MOMENT ŚMIERCI JEZUSA

Cudowna fantazja dopisywała ewangelistom także przy opisie ukrzyżowania Jezusa. Ewangeliści mówią o przedziwnych zdarzeniach, które nastąpiły w momencie śmierci Jezusa na krzyżu: trzęsienie ziemi, zaćmienie słońca, pęknięcie zasłony w Świątyni Jerozolimskiej. Mateusz dorzuca jeszcze – co zasługuje na szczególną uwagę – liczne zmartwychwstania: „A oto zasłona przybytku” (tj. w Świątyni Jerozolimskiej) „rozdarła się na dwoje z góry na dół; ziemia zadrżała i skały zaczęły pękać. Groby się otworzyły i wiele ciał Świętych, którzy umarli, powstało. I wyszedłszy z grobów po Jego zmartwychwstaniu, weszli oni do Miasta Świętego i ukazali się wielu” (Mt 27,51-53). Mateusz nie opisuje, niestety, jak wyglądały spotkania z owymi zmartwychwstałymi.

GDY ROZUM ŚPI...

Wieści o zmartwychwstaniu Jezusa szerzyły się najpewniej żywołowo, tak jak dziś nierzadko szerzą się wieści o

objawieniu Matki Boskiej gdzieś na działkach lub w Medjugorie. Przypomnijmy, w tym chorwackim miasteczku Matka Boska miała się ukazywać regularnie od 1981 r. kilkorgu dzieciom. Zrobił się z tego wielki międzynarodowy kult, ale Kościół powstrzymuje się od oficjalnego uznania tej sztywnej grubymi rękami afery, by się nie ośmieszyć.

Jak widać, nie tylko w odległej przeszłości, także we współczesnej Europie wiara w cudowne zjawiska znajduje dość szeroki oddźwięk.

Z pewnością do powstania wieści o zmartwychwstaniu Jezusa walczyli przyczynili się jego najbliżsi uczniowie. Bibliści wskazują na szczególną rolę apostoła Piotra i jego otoczenia. Opowieści, krążące wśród wyznawców Jezusa, zostały po kilku dziesięcioleciach spisane przez ewangelistów. Dodali oni coś od siebie, ale zachowali ich ludowy, naiwny charakter, odpowiadający umysłowości wiernych i potrzebom propagowania kultu Jezusa.

Zmartwychwstanie było koronnym argumentem, że Jezus jest rzeczywiście zapowiedzianym w Starym Testamencie mesjaszem i synem bożym, a nie tylko zwykłym prorokiem, jak za przyczyną Jan Chrzciciel, którego ścięto i nic, kropka. Jezus – pisali ewangelici – zmartwychwstał, jest w niebie i powróci „w chwale” przed sądem ostatecznym i końcem świata. Opowieści te skutecznie tworzyły pośmiertny kult Jezusa.

ZMARTWYCHWSTANIE WEDŁUG KOŚCIOŁA

Według oficjalnego stanowiska Kościoła katolickiego, wyłożonego w „Katechizmie”, Jezus zmartwychwstał dosłownie, nie w przenośni. Wszystko odbyło się tak, jak opisali to ewangelici. Katechizm skrzętnie przywołuje opowieści ewangelistów.

Stwierdza się wprost, że zmartwychwstanie Jezusa „jest wydarzeniem rzeczywistym, które posiadało potwierdzone historycznie znaki, jak świadczy o tym Nowy Testament”. I

dalej: „Przedmiotem wiary w Zmartwychwstanie jest wydarzenie historyczne poświadczane przez uczniów, którzy rzeczywiście spotkali Zmartwychwstałego” (Katechizm 639 i 656).

Relacje pozostawione przez ewangelistów traktowane są jako wiarygodne źródło historyczne. Katechizm uznaje zmartwychwstanie Jezusa za fakt, bo według ewangelii stwierdziło je kilka kobiet, które przyszły do grobu Jezusa, apostoł Piotr oraz inni apostołowie i uczniowie.

„Wobec tych świadectw – twierdzą władze Kościoła – nie można interpretować Zmartwychwstania Chrystusa poza porządkiem fizycznym i nie uznawać go za fakt historyczny” (pkt 643). Zmartwychwstanie Jezusa jest, według Kościoła, faktem rzeczywistym, historycznym i fizycznym. Głosząc takie nauki Kościół i wierni brną w kłamstwo.

Dlaczego władze kościelne nie chcą uznać wprost, że opowieści ewangelistów o zmartwychwstaniu Jezusa nie są opisem rzeczywistych zdarzeń? Dlaczego nie chcą uznać, że ewangelie spisane zostały dla niezbyt rozgarniętego, przesadnego ludu?

Uznanie zmartwychwstania za przenośnię, za opis metaforyczny, byłoby dla władz Kościoła ryzykowne. Wymagałoby wielkich zmian w całej doktrynie kościelnej, wzbudziłoby wielki opór ortodoksów. Przede wszystkim podważyłoby wiarygodność wszystkiego, co ewangelie i Nowy Testament zawierają. No bo skoro zmartwychwstanie to tylko przenośnia, to wszystko w ewangelii może być przenośnią i opowieścią dla ciemnego zabobonnego ludu, gotowego wierzyć w najprzeróżniejsze cudowności. Przenośnią może być również to, że Jezus był mesjaszem, synem bożym, bogiem. Może powstać wśród wiernych podejrzenie, że także Bóg, o którym mówi Pismo Święte, to fikcja literacka stworzona przez kapłanów i władców, by lud trzymać w posłuszeństwie.

ZMARTWYCHWSTANIE JEST SPRZECZNE Z WIEDZĄ NAUKOWĄ

Nie ma rozumnych, racjonalnych, intelektualnych podstaw, by

zmartwychwstanie Jezusa uznać za fakt realny fizycznie i historycznie.

Władze Kościoła ignorują to, że z punktu widzenia metodologii nauk historycznych opowieści o zmartwychwstaniu/wskrzeszeniu kogokolwiek muszą być traktowane jako legenda, mit, a nie jako historyczny fakt.

Nie można traktować ewangelii, listów św. Pawła, Nowego Testamentu bezkrytycznie jako wiarygodnych źródeł historycznych. Nauki historyczne każą dokonywać krytyki źródeł, nie brać wszystkiego za dobrą monetę. Istnieją bowiem, jak wiadomo, monety fałszywe. To, co zapisane jest w źródłach, poddaje się krytycznej analizie, sprawdza na różne sposoby. Na tej podstawie jedne informacje uznaje się za prawdziwe, inne za możliwe, jeszcze inne za nieprawdopodobne twory ludzkiej fantazji, urojenia lub kłamstwa. Zmartwychwstanie i wskrzeszanie zmarłych należą do kategorii religijnych mitów. Metodologia nauk historycznych nie pozwala uznać zmartwychwstania Jezusa za fakt historyczny.

Również racjonalna ludzka wiedza i nauka nie zna czegoś takiego jak zmartwychwstanie czy wskrzeszenie zmarłych. Zmartwychwstanie/wskrzeszenie jest sprzeczne z wiedzą naukową.

Na podstawie krytycznej analizy można co najwyżej przypuszczać, że Jezus istniał realnie, był nawiedzonym kaznodzieją, nauczycielem wiary. Takie postacie nie były rzadkością wówczas, tak jak nie są rzadkością dziś. Natomiast nie można uznać, że był Bogiem, narodził się z dziewicy, a po ukrzyżowaniu zmartwychwstał itp. Takie wydarzenia pozostają w sprzeczności z racjonalną wiedzą naukową o człowieku i świecie.

Autorstwo: Alvert Jann

Źródło: WolneMedia.net

ŹRÓDŁA CYTATÓW

1. Artykuł dotyczący kard. Kaspera,
<https://gloria.tv/article/opDcV3zkpRqi12amVsmmY26eY>
2. Sondaż TNS,
http://wyborcza.pl/1,76842,15154545,Polacy_odpowiadaja_papieżowi___Kosciol_nie_wspiera.html
3. „Biblia tysiąclecia” (wydawnictwo Pallottinum),
<http://biblia.deon.pl/>
4. „Katechizm Kościoła katolickiego”,
<http://www.katechizm.opoka.org.pl/>